

Kto czerpie korzyści z ogłupiania ludzkości?

24 grudnia 2024

Dla neoliberalnej elity globalistycznej edukacja i nauka są bezużyteczne, a nawet niebezpieczne.



Szkoła państwowa zamiast uczyć myślenia, uczy jak nie należy myśleć.

Ludzkość jest coraz głupsza – taki wniosek wynika z opublikowanego w grudniu badania Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) – międzynarodowej organizacji gospodarczej krajów rozwiniętych z siedzibą w Paryżu. Uznaje ona zasady demokracji przedstawicielskiej i gospodarki wolnorynkowej (struktura ta powstała w 1948 r., pierwotnie pod nieco inną nazwą – w celu koordynowania projektów ożywienia gospodarczego Europy w ramach Planu Marshalla).

Wyniki badania OECD pokazują, co następuje:

- co piąty mieszkaniec świata potrafi rozwiązywać problemy z czytaniem i matematyką dopiero na poziomie szkoły podstawowej;
- mężczyźni w dalszym ciągu są lepsi od kobiet w matematyce, ale różnica ta stopniowo maleje;
- jedna trzecia pracowników na świecie nie posiada wiedzy i

umiejętności odpowiednich do wykonywanego zawodu (nie odpowiadają ich kwalifikacjom, umiejętnościom lub kierunkowi studiów), co wiąże się ze znacznymi kosztami gospodarczymi i społecznymi;

– w wielu krajach poziom umiejętności czytania i pisanie wśród osób w wieku 16–24 lat znacznie spada;

– sytuacja jest krytyczna w połowie państw: jedna czwarta młodych dorosłych ma niższe umiejętności, niż 10-latkowie.

W ciągu ostatnich czterdziestu lat – począwszy od lat 1990. – prawie cała ludzkość stawała się coraz głupsza. Naukowcy widzą najbardziej prawdopodobną przyczynę tzw odwrotnego efektu Flynna (spadek IQ od lat 1990.) w taki sam sposób, jak efekt bezpośredni (wzrost IQ przed latami 1990.) – w zmianach kulturowych w społeczeństwie. W XX wieku społeczeństwa wierzyły, że wyższa inteligencja i zdobywanie wiedzy dają dzieciom większe szanse w dorosłym życiu, więc próbowali się doskonalić. Wyższe IQ szło w parze z modernizacją, która wymagała dłuższej edukacji, większej liczby zawodów z umiejętnościami analitycznymi i abstrakcyjnym myśleniem.

Jednak wraz z nadejściem neoliberalizmu (reaganizm – thatcheryzm) i globalizmu lat 1980., winda wzrostu społecznego (merytokracja) zaczęła się zamykać i w tym samym czasie nastąpił rozkwit mobilności poziomej (2D). W drugim przypadku nie trzeba przedzierać się umysłem do Somalii, Syrii, Ukrainy, Mołdawii i tym podobnych, ale można przenieść się do Europy na przykład jako uchodźca lub pracownik tymczasowy i poprawić swój poziom życia oraz zwiększyć poziom osobistego IQ. Plus automatyzacja i informatyzacja, jednocześnie, wbrew oczekiwaniom, niemal powszechna informatyzacja nie zwiększyła wydajności pracy.

Aby nie zostać posądzonym o „nietolerancję” – antropolodzy i biolodzy zwykle szepczą o jeszcze jednym powodzie... Ale to także jest fakt. Nieinteligentni ludzie i ich potomstwo nie

znikają już w wyniku ścisłej „naturalnej” selekcji, jak to miało miejsce w przeszłości – wojen i tym podobnych. Wraz z rozwojem Internetu odstępstwa zabijają ich mniej (od morderstw po wypadki drogowe). Nawet w krajach takich jak Kolumbia, która niedawno była jednym ze światowych liderów w morderstwach, jest obecnie mniej strzelanin i walk w wojnach domowych, jest tam więcej gier wideo i posiadaczy konsol. Jednocześnie prawdą jest, że osoby z wysokim IQ rozmnażają się gorzej i jest to również fakt „niepoprawny politycznie”.

Dane ze Stanów Zjednoczonych Ameryki: wyniki testów IQ młodych Amerykanów znacznie spadły od początku 2010 roku, przy czym najbardziej spadają najniższe wyniki, tj. młodzi ludzie z rodzin znajdujących się w niekorzystnej sytuacji społecznej są coraz głupszy w USA. W rezultacie niektóre badania już sugerują, że obecnie chcą studiować tylko ludzie z Azji Wschodniej (Chińczycy, Koreańczycy, Japończycy, Wietnamczycy itp.), więc dla rozwiniętych krajów Zachodu sensowne jest poszukiwanie migrantów z tego makro-regionu.

Niektórzy naukowcy obwiniają media społecznościowe za ogłupianie młodych ludzi niemal na całym świecie, inni twierdzą, że winę za to ponosi „nagromadzony majątek przodków” – coraz więcej młodych ludzi mieszka obecnie z rodzicami i czeka na spadek. Inni twierdzą, że gospodarka nie potrzebuje już tak dużej liczby pracowników nawet o przeciętnym poziomie wiedzy: potrzebuje skrajności – talentów i masy nisko wykwalifikowanych pracowników do sektora usług (automatyzacja wymazuje przeciętny poziom pracowników).

Istotę tego, co się dzieje, można właściwie odnaleźć w symbiozie dwóch opisanych powyżej przyczyn – wzmocnieniu dyktatu globalistów-neoliberałów w połączeniu ze wzrostem mobilności poziomej i wspieraniem wzrostu populacji nieinteligentnych osób. Nie jest tajemnicą, że polityka informacyjna i związana z nią polityka obecnych „mistrzów dyskursu globalnego”, mająca na celu kształtowanie „nowej rzeczywistości”, opiera się na tym, że ludzie w swoich masach

nie dostrzegają związku między rzeczami i zjawiskami. Aby zmienić świadomość narodu, wystarczy zmienić świadomość rdzenia – 5-15% populacji czyli jego elit. Dalej, kanałami systemu edukacyjnego i środków masowego przekazu, taka głupia elita będzie szerzyć niezbędny durny światopogląd wśród mas, które nie rozumieją skomplikowanych pojęć i nie wnikają w nie, oceniając je w oparciu o zasadę zaufania do władzy („wirusowego marketingu”).

W XX wieku rewolucja Zachodniego naukowo-technologiczna (STR) rozwijała się „tam” w tak szybkim tempie, że szybka eksploracja kosmosu rozpoczęła się już w latach 1960. Jednak elita finansowa i polityczna Zachodu nie chciała przyszłości, w której nie byłoby dla niej miejsca. Nie chciała powtórzyć losu niezdarnych elitarystów poprzedniej epoki – rycerzy w niezgrabnych zbrojach, skazanych na zagładę wraz z początkiem rewolucji przemysłowej i pojawieniem się mobilnych broni oraz związanych z nimi technologii – technicznych (broń) i humanitarnych oraz menadżerskie (nowa taktyka walki).

W latach 1970. globalistyczni neoliberalowie zahamowali VTR, a futurologię w duchu autorów „Odysei kosmicznej” (Arthur C. Clarke’a) i „Mgławicy Andromedy” (Iwana Jefremova). Zastąpili je kanibalistyczną ideologia Klubu Rzymskiego – futurologia nie tylko kierowała się „na zewnątrz” (w przestrzeń), ale też do „wewnątrz” samej ludzkości. Perspektywy postępu pionowego zastąpiły pozome perspektywy „granicy wzrostu” i tzw żydowski zrównoważony rozwój, a oznacza to właściwie całkowitą stagnację, najlepiej „wieczną”.

Z osiągnięć VTR XX wieku pozostała wówczas jedynie elektronika informacyjna i cybernetyka, co umożliwiło zastosowanie najcięższych technologii cyfrowej kontroli, inwigilacji tych, którzy nie chcą zaakceptować nieludzkich ideałów i wartości niezbędnej dla istnienia żydowskiej światowej elity finansowo-politycznej epoki stagnacji, oraz kształtowania się opinii publicznej. Oni obsesyjnie tłumaczą upadek ekonomii społecznej walką o ekologię, zielony program, ochronę biosfery i innymi

formułami „zrównoważonego rozwoju”, w który musimy dzisiaj posłusznie wierzyć.

W cyfrowym porządku świata XXI. stulecia, jakie globaliści-neoliberałowie narzucają dziś ludzkości poprzez tzw. Agendę 2030, mają możliwość kontrolowania absolutnie wszystkiego, począwszy od zarządzania wydatkami każdej osoby, a skończywszy na różnorodnych „metawersach” z ich wirtualnymi światami matrix i miasta „15-minutowe”.

Jednym naciśnięciem przycisku możesz zlikwidować konto finansowe lub sprawić, że ktoś będzie super popularny, możesz „usunąć” niechciane osoby z systemu lub spotkać zmarłych krewnych itp. „Wszystko jest możliwe” – pod hasłami w tym duchu próbują już sprzedać całemu światu rzekomo przełomowe innowacje tzw. czwartej rewolucji przemysłowej, m.in. jedzenie owadów zamiast zwykłej diety białkowej, wszczepianie „zdrowych” czipów w mózgu, lub eksperymenty medyczne itp. To, co się dzieje, ma swoją stronę, związaną ze sferą naukową i jej wpływem na oszołomioną ludzkość. Nauka już zamienia się w ten sam obiekt manipulacyjnego wpływu, co codzienna zbiorowa świadomość. Obecnie możliwość odizolowania zawodowych naukowców od społeczności naukowej i obywatelskiej w dowolnym kraju na świecie to tylko kwestia pieniędzy i organizacji. Jakościowy rozwój nauki zatrzymał się, a zaczęło się życie w oparciu o zasadę „Czego sobie życzysz?”. Rozwijają się tylko te gałęzie nauki stosowane, które w jakiś sposób wiążą się z manipulacją masami i służą ich zniewoleniu i cyfrowej kontroli. Słowem jest to „poleganie na zasadach” – tyle tylko że w rzeczywistości są one łudząco podobne do zwykłego bandytyzmu.

W związku z tym nawet wiodące publikacje globalistyczne, takie jak „Financial Times”, ostrzegają, że jeden na pięć artykułów opublikowanych w czasopiśmie akademickich może zawierać fałszywe dane utworzone przez nieautoryzowane „fabryki papieru”, którym płaci się za fałszowanie materiałów naukowych; nowe dane potwierdzają coraz większą liczbę dowodów

na to, że duża liczba publikacji akademickich jest sfałszowana i kupowana przez badaczy desperacko poszukujących opublikowanych prac, które mogłyby pomóc im w rozwoju kariery.

Tym samym współczesna neoliberalna elita globalistyczna z jednej strony czerpie korzyści z ogłupiania ludzkości, z drugiej zaś edukacja i nauka, które dają ludziom krytyczne i holistyczne myślenie, uczą postrzegania świata jako systemu, w którym wszystko jest ze sobą powiązane i każde zjawisko ma swoją przyczynę, staje się niebezpieczne i bezużyteczne. Przecież takie podejście, jeśli zostanie zastosowane w sferze realnych nauk społecznych, pomaga dostrzec głównego porządkującego globalne zbrodnie, wyniszczające procesy i wojny, które rzekomo pojawiają się nagle znikąd, odbierają życie milionom ludzi i przekształcić ocalałe osoby w bioroboty z niezbędnym wypełnieniem ludzi poddanych praniu mózgu. Media upierają się że „sprawca nieznany” ale to tylko parawanik, bo przecież wiadomo kto jest sprawcą.

Według „Financial Times” na podstawie licznych badań na ten temat problemy zdrowia psychicznego na świecie osiągnęły obecnie rozmiary pandemii. Według szacunków Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) i Międzynarodowej Organizacji Pracy, co roku na świecie z powodu depresji i zwiększonego lęku traci się 12 miliardów dni roboczych. Szkody dla światowej gospodarki szacuje się na 1 bilion dolarów.

Autorstwo: Oleg Sergejev z Francji

Tłumaczenie: Foxi

Źródło zagraniczne: ArmadnyMagazin.sk

Źródło polskie: WolneMedia.net